



Kobieta, która dowiedziała się, że spodziewa się dziecka, jest pełna radości i wzruszenia. Mogą ją niepokoić pytania: „Czy zostanę dobrą mamą?”, „Co powinnam ofiarować swemu niemowlęciu, by wychować je na szlachetnego człowieka?”. Odczuwać swego rodzaju zakłopotanie z tego powodu jest zupełnie normalne – przecież to taka odpowiedzialność! Zatro szczyć się o odporność duchową

Będąc w stanie nadmiernego zatroskania przyszłe matki mogą pochłaniać lektury o wychowaniu, szykować dla dziecka śliczne ubranko. Niektóre uczęszczają na specjalne kursy, radzą się koleżanek „z doświadczeniem”. Wszystko to, wiadomo, jest potrzebne. Jednak najważniejsze, co może uczynić kobieta już na etapie przygotowania do spotkania z niemowlęciem – ofiarować siebie i jego Bogu. † Dziecko w łonie matki potrzebuje zarówno pożywienia, by się rozwijać, jak i innych witamin – duchowych, które zapewniają odporność duchową.

„W okresie prenatalnym kobieta kształtuje nie tylko organizm dziecka, lecz także całe jego człowieczeństwo” – twierdził św. Jan Paweł II. A więc przyszła matka powinna modlić się za swojego syna lub córkę w różnych intencjach! O zdrowie, dobre ukształtowanie się i rozwój, szczęśliwe przyjście na świat, godne dorastanie itd. Kobieta musi także modlić się za siebie samą. Teraz tworzy z dzieckiem całość: wszystko, co się dzieje z nią, ma wpływ na maleństwo.

Kobieta w ciąży w każdej chwili może zwrócić się do kapłana po specjalne błogosławieństwo. Podczas niego Bóg dotyka serca przyszłej matki, obdarzając ją obfitością łask i dóbr.

W Kościele istnieje zwyczaj błogosławienia kobiet w ciąży. Ma on miejsce w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (8 grudnia). Ta tradycja jest realizowana również we wspomnienie liturgiczne świętych patronów matek, dzieci, rodzin, jeśli w sposób szczególny są oni czczeni w parafii.

Po osobiste błogosławieństwo kobieta zwraca się do Boga, zapraszając do swej duszy Pana Jezusa podczas Komunii św. Dziecko otrzymuje je również – już w łonie swej matki poznaje smak Ciała Chrystusowego, Bożą obecność.

Stan ciąży wierni nazywają błogosławionym. Kobieta jest uważana za wybraną przez Stwórcę, by nosiła i wydała na świat nowego człowieka. Zawsze jest to Boża łaska. Zawsze jest to Boży plan, w którym rodzice stają się współpracownikami. Ich główne zadanie – przyjęcie tego daru. Misja rodzicielska polega na wychowaniu dziecka, zapewnieniu mu tego, co konieczne, krzewiąc w jego świadomości dobre wartości. Dalej zaś pójdzie samodzielnie drogą powołania Niebieskiego Ojca...

Nie malować utopijnych obrazów

Na pewno nie przez przypadek okres ciąży trwa około 40 tygodni. Kobieta oczekująca na dziecko ma czas, by przyzwycząić się do nowego statusu, uświadomić sobie szereg nowych obowiązków, które z niego wynikają. Ważne jest nie stwarzać w głowie utopijnych obrazów: wygórowane wymagania do siebie nierozzerwalnie wiążą się z rozczarowaniami; dziecko też może nie do końca odpowiadać wcześniejszym wyobrażeniom. Do tego też trzeba być przygotowanym. „Obraz idealnej mamy przeszkadza w otrzymywaniu radości z macierzyństwa, ponieważ taka mama nigdy się nie gniewa, nie denerwuje, zawsze się bawi ze swoim dzieckiem – zauważa pedagogpsycholog Olga Parada. – Do tego wymyślona utopia jest bliska neurotyczności; oprócz frustracji nic do życia matki nie wnosi. Doskonali rodzice nie istnieją, podobnie jak idealny człowiek. Według słów brytyjskiego pediatry i psychoanalityka dziecięcego Donalda Woodsa Winnicotta dziecko potrzebuje «wystarczająco dobrej mamy», która po prostu jest obok, troszczy się o nie i broni. Kobieta potrafi współodczuwać ze swoim dzieckiem i rozumieć je w około 70%, a pozostałe 30% to niewiedza, błędy, osobista niedoskonałość. Donald Winnicott proponuje kobiecie na samym początku zaakceptować swój brak perfekcji. Pomaga to kontaktować z dzieckiem, nie marnując energii na tworzenie nieistniejącego idealnego obrazu”.

Innymi słowy, najważniejsze – by niemowlę odczuwało, że jest kochane. Mama to pierwsza osoba w tym świecie, którą widzi, a na którą może się zdać. Świadomość własnej wyjątkowości i wartości uskrzydla każdą kobietę. Bardziej ostro działa matczyzna intuicja, która pomaga odnaleźć z dzieckiem wspólny język, zrozumiały tylko dla nich.

Nie ma złych matek – jest lęk kobiety, że kocha swoje dziecko za mało, że nie może mu czegoś dać. Jednak dla każdego dziecka jego mama będzie najlepsza, niezależnie od tego, jaka jest. I nie potrzeba do tego czegoś nadzwyczajnego – po prostu być.